

## KALENDARZ

Dziś św. Konstantego Januarego.  
D. 20 „ † Eustachiusza.  
„ 21 „ Mat. Ap. i Ew.

## CENA OGŁOSZEŃ.

Za pierwsze 6 wierszy kop. 25,  
za każdy następny wiersz lub jego  
miejsce po k. 3.

## KALISZANIN,

## TERMOMETR

| Ciepła            | rano | w poł. |
|-------------------|------|--------|
| Wczoraj . . . . . | 6    | 12     |
| Dziś . . . . .    | 9    | 15     |

## WYSOKOŚĆ BAROMETRU

Wczoraj } 761 mm. zmienne pow.  
Dziś } 762 mm. bar. się podnosi.

## GAZETA MIASTA KALISZA I JEGO OKOLIC.

Wtorek dnia 19 Września 1876 roku.

Kaliszanin wychodzi dwa razy w tydzień, t. j. we Wtorki i Piątki w południe.— **Cena Kaliszana:** kwartalnie: rs. 1 kop. 20, za przesyłkę pocztą kop. 40; miesięcznie kop. 40, za odosłanie po kop. 5 miesięcznie; numer pojedynczy kop. 6.— **Prenumeratę przyjmują:** w Kaliszu: główny kantor w drukarni wydawcy W. Hindemitha, i miejscowe księgarnie; w Warszawie p. Stanisław Winiarski utrzymujący skład papieru na Nowym Świecie № 62.— Artykuły nadsyłane zwracaniem nie będą.

## Rozporządzenia Rządowe.

## Taksa wynagrodzenia dla komorników sądowych, zostających przy instytucjach sądowych okręgu sądowego warszawskiego.

(Najwyżej zatwierdzona 30 czerwca 1876 r.)

(Dokończenie).

6) za oddanie pod nadzór zajętych przedmiotów lub za rozporządzenie przeniesienia ich do oddzielnego składu komornikowi należy się, gdy cena tychże przedmiotów nie przewyższa:

500 rs. . . . . po 25 kop.

2000 „ . . . . . „ 50 „

5000 „ . . . . . „ 75 „

wyżej nad 5000 rs. za każde 5000 rs. po rs. 1, gdy zaś szacunek ruchomości niewiadomy po 50 k.

7) za korespondencją z kasami i innymi władzami lub sprawującymi urząd osobami w przedmiocie należnych zaległości, skarbowych podatków, gminnych lub miejskich ciężarów, jak najmniej za korespondencją z wydziałem hipotecznym sądu okręgowego we wskazanych prawem wypadkach, komornikowi należy się— gdy szacunek własności nie przewyższa:

500 rs. . . . . po rs. — 50 kop.

2000 „ . . . . . „ 1 — „

5000 „ . . . . . „ 1 50 „

gdy wyższy jest jak 5000 rs. 2 — „

8) za licytację publiczną przy sprzedaży ruchomości lub nieruchomości majątku komornikowi należy się— gdy summa za którą przedano nie przewyższa:

25 rs. . . . . po rs. — 25 kop.

50 „ . . . . . „ — 50 „

100 „ . . . . . „ 1

250 „ . . . . . „ 2

500 „ . . . . . „ 3

wyżej nad 500 rs. . . . . „ 5

Gdy ze sprzedaży osiągnięto więcej jak 500 rs. to komornik otrzymać winien ćwierć procentu od summy zapłaconej po nad 500 rs. przy danej licytacji.

*Uwaga.* Oznaczone w powyższym ustępie wynagrodzenie należy się komornikowi i przy wdzierżawianiu nieruchomości własności przez publiczną licytację.

9) za korespondencją o ściągnięcie karnej należności od uchylającego nabywcy, który nie wniósł oznaczonego przepisami zadatku komornikowi od tegoż należy się kop. 50.

10) za odebranie przysądzonych ruchomości, będących pod zajęciem niepowróconych właścicielowi w oznaczonym terminie i za niewydanie ich komornikowi na pierwsze zażądanie, należy się temuż za każdy odzyskany przedmiot lub każdą partją przedmiotów, gdy ich nie więcej jak 10 po 25 k., gdy więcej jak 10 po 10 k. od każdego.

11) za osobiste zatrzymanie dłużnika i oddanie go do aresztu komornikowi należy się rs. 4.

12) za wydanie przez komornika poszukującego, dłużnikowi, dozorcę zajetego majątku, nadzorcę aresztu za długi lub komukolwiek bądź innemu wypisów lub kopji z dziennika lub protokołów zajęcia oraz za poświadczenie wręczenia postanowienia dłużnikowi należy się komornikowi za każdy arkusz wydanego dokumentu po kop. 20. Za niecały arkusz liczy się jak za cały, jeżeli zaś nie zapisano więcej niż dwie stronicie, jeżeli zaś nie zapisano dwóch stronic to komornikowi należy się tylko po 10 kop.

*Uwaga.* Każde 25 wierszy liczy się za stronicę arkusza.

Za zaznaczenie na wyroku niezaspokojenia wierzyciela przez dłużnika komornikowi należy się 10 kop.

Prócz tego za przyłożenie na protokole zajęcia lub innych dokumentach pieczęci komornikowi sądowemu należy się za każdą po 5 kop.

13) Za dopełnienie wprowadzenia do własności komornikowi należy się rs. 2.

14) za dopełnienie nakazu wypłaty i wniesienie do depozytu komornikowi należy się, gdy summa nie przewyższa 250 rs. po rs. 1, gdy przechodzi 250 rs. po rs. 1 kop. 50.

15) gdy zawiadomienie ma być doręczonem lub inna jaka czynność spełniona przez komor-

nika nie w miejscu jego zamieszkania to należą mu się koszta podróży i diety stosownie do przepisów objętych §§ 858 i 874 ustawy cywilnej, przyczem czas użyty na przejazd oblicza się według taryfy oznaczonej w § 300 tejże ustawy a diety zaliczać ma komornik prawo chociażby przejazd trwał krócej.

*Uwaga.* Pieniądze te niewchodzą w rachunek ogólnej summy wynagrodzenia i wypłacane być winny każdemu komornikowi oddzielnie.

16) Oznaczone w powyższym artykule wynagrodzenie komornicy mogą pobierać i mają prawo poszukiwać od tych osób, na żądanie których czynność jakąkolwiek przedsięwzięma.

KONIEC.

## Wiadomości miejscowe i okoliczne.

— Jedną z ujemnych cech naszego społeczeństwa jest brak wytrwałości. Różni różnie na ten temat pisali dySSERTACJE, starając się w wymownych słowach wykazać zgubne skutki wspólnej nam wszystkim wady, którą jedynie przyjęta i wprowadzona w życie zasada *usque ad finem*, wykorzystać może.

Ażeby jednakże uniknąć powtarzania utartych komunałów i morałów, które prędko wpadając jednym uchem, jeszcze prędzej wypadają drugim, postaramy się zarzut nasz oprzeć na pewnych danych... na faktach.

Wiadomo wszystkim, z jakim onego czasu zapamiętaliśmy przyjeździe z zdrowo myślących umysłach projekt założenia u nas osad rolnych dla małoletnich przestępców, na wzór istniejących już oddawna podobnych instytucji zagranicą. Cała prasa jednym zgodnym chórem zaaprobowała myśl szlachetną, w takt za nią dały się słyszeć hymny pochwalne ze strony czytelników, co więcej, posypały się znaczne ofiary pieniężne, a zapisom na członków rzeczywistych i honorowych nie było końca. I stał się fakt, który w naszym

## Z WYCIĘZEK PO ŚWIECIE.

## GAWĘDY

JANUSZA PEŁKI.

(Ciąg dalszy).

— No to i dobrze że się tak stało—zawołałem z radością.

— Tak... niby to dobrze, ale... nie ze wszystkim, jak to zaraz zobaczysz mój Januszu. Owóż, od tej wizyty, szły zobopólnie i inne przez lat parę. Stubiński we wszystkich ważnych rzeczach i kwestiach majątkowych, jako był chciwy grosza i sam wszędzie nosa wściubił, radził się Sójkowskiego i na zdaniu jego polegając, dobrze na tem wychodził. Aż tu raz jednego, w walnej jakiejś naradzie, książątko widocznie podburzony przez niechętnych Sójkowskiemu plenipotentów, trochę szorstką zrobił mu wymówkę o zarozumiałość. Na to Sójkowski gorączka—odpalił porządnie. Ten słowo, ten drugie, a tak nareszcie Sójkowski schwycił za czapkę i wypaliwszy księciu Jerzemu słowo prawdy, a między innymi powiedziawszy iż „za kpa trzymam i magnata nawet, gdy ten ma pustki we łbie i lukrecję smażoną w sercu“ trzasnął drzwiami, wsiadł na konia,

przeptynał rzeczkę i już się więcej w pałacu nie pokazał; i mimo iż książę Jerzy sam zbliżał się do niego a nawet osobiście zjechał prosić na wesele — Sójkowski widząc, iż to wszystko blichtry a wyrachowanie na pomoc jego doświadczenia majątkowego—zerwał na dobre z magnatami.

— A to bestja twarda i, dumna ten Sójkowski mosanie!

— Bał bał! przeczał dobrze co to za jezuita był pan Jerzy, ale słuchajże uważnie Januszu. Trzeba ci wiedzieć, iż wielką wadą w Stubińskich była niczem niepochamowana mściwość i często gęsto pasja do okrucieństw. Owóż matka, bojąc się dla syna jakiego wypadku, prawie na klęczkach prosiła aby choć powierzchownie nie zrywał z Jerzym, ale on matkę upieścił, uspokoił, a swego dotrzymać postanowił, aby się nie widzieć więcej z wielkim panem. A tak przeszło znów lat parę czy też kilka, aż do przyjazdu owej księżniczki Ludwiki, którą brat do swej samotni, po tylu pogrzebach zirytowany sprowadził, i duszą całą dla jej przyszości, zdawał się zupełnie poświęcać. No! ale słuchajże teraz uważnie Januszu,

Po maleńkiej przerwie, w trakcie której pętkła połoweczka starego miódka, przyłożyłem drewek na komin, a zapaliwszy fajeczki świeżym napchanym turczynem, major tak dalej rzecz swoją prowadził:

— Nie potrzebuję tu detalicznie wyliczać ci

wszystkich sąsiadów młodego Sójkowskiego, wszyscy oni bowiem kochali go i mimo młodości—szanowali. Jaki taki festyn radości, czy stypa pogrzebowa, bez Adama Sójkowskiego obejść się nie mogła, a matczyńsko patrząc oczyma duszy w jedynaka, dziękowała Bogu za taką pociechę późnej starości. I rzeczywiście ziściła się w nim prawda owa: „kto kocha życiodawców, i dobrym jest synem, ten nie może być złym człowiekiem w obliczu społeczeństwa“. Tandem pewnej niedzieli stał się fakt sromotnej żałości w Sójkowszczyźnie — albowiem staruszka gotując się do kościoła piechotką, jak to zwykle od lat bardzo dawnych robiła, raptem zaniemogła na samem wyciągu z dworku, a wniesiona na rękach synowskich do pierwszej izby, na tychże rękach w objęciach ukochanego dziecięcia usnęła na wieki. Dopieroż to wówczas przekonał się Sójkowski jak wielu miał życzliwych, albowiem „tylko w nieszczęściu przyjaciół poznać możemy“. Takiej opieki, takiego współczucia sąsiadów bliższych i dalszych jakiego doznał Adam w owej chwili — niełatwo i wśród własnej znaleźć rodziny. On też jakkolwiek męzny, bardzo potrzebował współczucia. Ze śmiercią matki, tracił przyjaciela i doradcę, tracił połowę siebie samego, i bolał też bardzo, kochając starą matkę wyżej siebie samego. Znaleźli się usłuźni przyjaciele, którzy zastąpili go w zajęciu pogrzebowem, a służba— złożona ze starych wiernych kozaków — na własnych barkach



gruncie słusznie do kategorii cudów zaliczyć można—poczęto myśleć seryo o wprowadzeniu projektu w życie. Alisci wkrótce nad szlachetnymi popędami, wrodzona nam apatja i egoizm wzięły górę: jedni cofnęli się w połowie drogi wiodącej do celu, drudzy nie zaczęli jej wcale, pozostała tylko szczupła garstka głównych promotorów, wsparta materialną pomocą wytrwalszych członków. Pomimo tysięcy przeszkód, osady rolne dla małoletnich przestępców *de jure* i *de facto* istnieją w Studzieńcu i dziś tylko o ich stopniowy rozwój starać się wypada. Jestto jednakże niemożliwym bez poparcia i współdziałania ogółu, od którego wyjątknie dobrej woli zależą losy jedynej u nas w swoim rodzaju instytucji. Lecz jeżeli i nadal tak jak dotąd figurujący na liście członków towarzystwa osad rolnych ograniczą swoją działalność na zapisaniu na takową swoje go nazwiska, jeżeli większość ich zalegać będzie w opłacie 6 cio rublowej składki, lub niepłacić jej wcale, zaprawdę, lepiej ażeby tą swoją fikcyjną gorliwością o dobro instytucji nie mydlili oczu tym, na barkach których byt się jej opiera.

Początkowo kaliszanie nie pozostali w tyle za innymi; wielu z nas za pośrednictwem miejscowego członka korespondenta zapragnęło przyłożyć rękę do zaledwie rozpoczętego dzieła, lecz wkrótce, gdy kwestja straciła urok nowości, ostygliśmy w zapale, a dziś nader mała liczba członków uiszcza roczną 6-cio rublową opłatę.

W obec takiego stanu rzeczy, rozumie się, że i sprawa Towarzystwa szwankuje i że brak odpowiednich funduszy nie pozwala mu na taki rozwój, jakiegoby wymagać należało.

Ażeby zatem choć w małej części zaradzić złemu i przypomnieć pamięci tutejszego ogółu tak ważną a tak niestusznie lekceważoną sprawę osad, miejscowy członek korespondent zamierza wkrótce urządzać na ich korzyść koncert wokalo-instrumentalny. W koncercie po raz pierwszy przyjmie udział orkiestra złożona z miejscowych amatorów i artystów, a skompletowana staraniem tegoż członka korespondenta. W części wokalnej wystąpi znana amatorka-artystka pani Tr i pan E.

Sądymy, że w obec celu będą zbytecznymi słowa zachęty; niechże choć raz oskarżona nasza obywatelskość zada kłam opinii i w jaśniejszym się świetle ukaze. Sposobność się nadarza—korzystajmy z niej.

O bliższych szczegółach koncertu nie omieszkamy donieść w swoim czasie.

— W ubiegłą niedzielę o godzinie 8 wieczór, groźna łuna rozpostarła się w bliskości miasta, zwiastując pożar. Dzwonki alarmowe zawezwały do ratunku straż ogniową, która też wkrótce udała się na miejsce smutnego wypadku. Palący się obory i stajnie należące do wójta gminy Tyniec Tomaszewskiego; konie i bydło wyprowadzić zdołano; dzięki ratunkowi straży straty ograniczyły się na zupełnym spaleniu stajen i zerwaniu dachu z pobliskiego mieszkalnego domu.

— Od osób zajmujących się z dozwolenia władzy urzędzeniem zabawy na korzyść rannych południowych chrześcian, otrzymaliśmy następujący artykuł:

poniosta drogi ciężar, który za życia był im opieką i opatrnością. Idąc za trumną matki Adam Sójkowski, raz tylko spojrzął w około siebie i... mimo rzeczywistej boleści owej chwili, został olśniony cudownym zjawiskiem jakie się oczom jego ukazało. Nieopodal od niego szła w towarzystwie księcia Stubińskiego młoda niewiasta, piękna, wspaniała; ale nie to uderzyło zupełnie Adama, więcej zelektryzował go wyraz szczerzego smutku i prawdziwego współczucia odbity na tej cudownej twarzyczce, a gdy jeszcze zobaczył u grobu łzy gorące, prawdziwe łzy boleści błyszczące w oczach owego pięknego zjawiska — rzucił wzrok ku Niebu i dziękował za tę chwilę Panu nad Pany, który chciał mu ośłodzić boleść i wskazać przyszłość obowiązków i... nadziei!

Jak wszystko w życiu, tak i owe wrażenie pierwszej boleści prawdziwej od lat tylu, przeszło pomału i młody nasz bohater przyszedł do równowagi umysłu; zaczął też rozbiierać położenie swoje: przeszłość spokojną, otoczoną uczciwą pracą i miłością synowską, teraźniejszość osamotnienia i... nieodgadnioną przyszłość. W rozbiornie owym zajaśniała mu powabna twarzyczka księżniczki Ludwika z ową piękną, chrześcijańską łezką w oku.

— A czyż jej nie znał wcale?—zapytałem.

— Bał znał ją dzieckiem, ale nie wiedział o jej bytności w domu, gdyż od owego czasu przemówienia się ze Stubińskim nie stanął tam

Współczucie dla cierpienia bliźniego winno zdołać każdego człowieka, dlatego też położenie chrześcian rannych w boju z Turkami, pogorszone nadto brakiem wszelkiej pomocy z powodu niedostatecznej ilości środków opatrunku (jak o tem dowiadujemy się z doniesienia otrzymanego bezpośrednio z teatru wojny), pozwala nam mniemać, że mieszkańcy m. Kalisza i jego okolic nie zechcą uchylić się od przyjscia z pomocą tym nieszczęśliwym, i dowiodą swego współczucia udziałem w projektowanym wieczorze, mającym się odbyć d. 10/22 b. m. w sali koncertowej.

Całkowity dochód zebrany z wieczoru użytym być ma na zakupienie i wysłanie na miejsce bitwy przedmiotów niezbędnych dla ulżenia rannym w cierpieniach.

Cenę biletu wejścia ustanowiono na 75 kop.

Niezależnie od tego, wszelkie ofiary na korzyść rannych: w bieliznie, płótnie, szarpach, środkach leczniczych i pieniądzech, przyjmują się w mieszkaniach niżej podpisanych osób. Szczegółowe rachunki wraz z listą ofiarodawców w swoim czasie ogłoszone zostaną.

WW: *Zuchowska, L. Tauber* z domu *Karnowitsch, Czaplín, von Bergholtz*, Prezydent miasta *Przedpełski, Barbara Kostromitinow*.

— W dniu 1 b. m. na trakcie konińsko-słupceckim, między Goliną a Wilczną, spaliła się kareta pocztowa, tak iż pozostały tylko koła i osie. Drzemiący jak zwykle pocztyljon, poczuwszy dym obejrzał się a ujrawszy niebezpieczeństwo, zaalarmował śpiących pasażerów, odprzągnął konie i zdołał uratować pakunek z korespondencją, tak zwaną „pocztę“. O ratunku dalszym nie było co myśleć, gdyż nie było w pobliżu ani wody ani ludzi. Zdaje się iż przyczyną wypadku był ogień z niedopalonego papierosa, rzuconego wewnątrz karety, przez jedną z passażerek.

— Kursa w Uniwersytecie Warszawskim rozpoczyna się dopiero z dniem 27 b. m.

— Trzecia powieść Kraszewskiego na tle dziejów naszych osnuta jest już w druku i nosi tytuł „Bracia Zmartwychwstańcy“. Temat do niej wzięty jest z epoki Bolesława Chrobrego.

— Złożono w ekspedycji Kaliszana od pp. X. X. rs. 3 dla niezamożnych uczniów tutejszego gimnazjum.

— W dalszym ciągu ofiar na budowę wieży na kościele Ś-go Mikołaja w Kaliszu, na ręce komitetu złożono: od W-go Pawłowicza rs. 3, Jana Popławskiego rs. 3, Smogorzewskiego rs. 3, Czyńskiego rs. 5, Dr. Dreckiego rs. 3, Janowskiego rs. 3, Rzączyńskiego rs. 20 i sekr. Mag. Gibasiewicza rs. 5.

† W dniu 12 b. m., zakończył życie w Landek s. p. **Radoliński** obywatel tutejszego powiatu przeżywszy lat 70, zawsze w tej samej okolicy i śmiało rzec można, iż był jedną z ozdób jej społeczeństwa przez swe uczciwe, pracowite, użyteczne bliźnim życie—opuścił świat z całą ufnością w miłosierdzie Boże i z przekonaniem, iż zostawia po sobie przychylnie wspomnienie w obszernej kole znajomych, życzliwością dla których serce miał przepełnione.

*Radoliński.*

noją, a nie było u niego w zwyczaju słuchać nowin gdy o nie nie pytał.

— A ona, czyż go nie widziała po powrocie?

— Tego nie wiem. Ale pono do staruszki cichaczem w czasie wycieczek swych zachodziła, bo czytała ją jak i inni. Tylko że matka nic mu o tem nie wspominała, widząc niechęć do domu książecego.

— No to już i gotowy romans — jakbym patrzył na to — rzekłem, zacierając ręce.

— Hm! gotowy to prawda, ale czy zdrowy dla spokoju—to szeroko o tem Dawid pisał, jak o tem się przekonasz, gdy mi przerywać nie będziesz.

— Ale nie! nie będę—tylko ciągnij Jacku dalej—słucham z atencją.

— Pomnę szczegóły, zresztą nieznanne mi dokładnie, w jaki sposób spotkali się Adam Sójkowski z Ludwiką Stubińską, to tylko wiem, iż w parę miesięcy po pierwszym widzeniu, gruchali już ze sobą jak turkaweczki. Zbierali się w sposób bardzo prosty. Panna w towarzystwie starego koczaka wyjeżdżała małym bacikiem do kępy na rozcałce, a niebawem i paucik sam w swej łodzi podpływał, i tam siadłszy obok siebie—gdy stary Fiedor pilnował u brzegu — puszczałi nic marzeń, i snuli z niej ową piękną kanwę, na której w świetle miłości malowały się jasne dni przyszłej nadziei, tak powabne dla zakochanych.

Mało gdzie bywał przedtem Sujkowski, a zwłaszcza w zamiarach bliższej matrymonjalnej

## Korespondencja Kaliszana.

Sieradz dnia 12 września 1876 r.

(Dokończenie).

Projekt założenia w Sieradzu cukrowni upadł i pozostawił nowe pole zagranicznym przybyszom, którzy zapewne prędzej czy później dobry na cukrowni tu u nas interes zrobią. Ale za to okolica tutejsza nosi się z nowym projektem, który od niedawnego czasu przechodzi już przynajmniej w fazę czynu: przybywa nam nowy zakład przemysłowy na wielką prowadzić się mający skalę; będzie nim mianowicie „fabryka akcyjna machin, narzędzi rolniczych i odlewów“ stanąć mająca za rok we wsi Kobierzycy, nad szosą kaliską pod firmą pp. Prądyńskiego, Walewskiego i S-ka. W miejscowości tej funkcjonuje już wprawdzie podobna fabryka narzędzi rolniczych, lecz takowa zostanie zwinięta i na większą, daleko skalę nad samą szosą fabryczną kalisko-łódzką przeniesioną. Kapitał zakładowy ma wynosić 100,000 rs., podzielone na 20 sztuk akcji, każda po 5000 rs. nominalnej wartości. Dotychczas większa połowa akcji jest już rozpisana. Dla robotników będzie wybudowanych 20 domków mieszkalnych tuż przy fabryce po obu stronach szosy; fabryka wraz z domkami i należącymi doń ogródkami (przed każdym domkiem będzie ogródek), zajmie razem 10 morgów przestrzeni. Dyrektorem fabryki będzie p. Bronikowski, specjalista z Galicji zaproszony. Oprócz tego projektowany jest jeszcze na miejsce zgorzałego przed kilku miesiącami w Kobierzycy, młyn nowy za pomocą pary poruszany, a wystawić się mający na wielką skalę. Nad szosą kaliską będzie to pierwsza kolonia fabryczna na tak wielką zaprowadzona stopę, a to wszystko dzięki przedsiębiorczości i odwadze p. Wincentego Prądyńskiego.

W Sieradzu buduje się teraz nowy magazyn maki na sposób najnowszy, na placu wojskowym (dotychczas podobny magazyn znajduje się za miastem naprzeciwko katolickiego cmentarza). Kosztorys tegoż budynku mającego 68 łokci długości wynosi 8000 rubli. Sam drzewny cement (Holzement) jakim dach pokryty będzie, kosztuje 800 rs. Budynek ten ma służyć na skład 1000 czetwertki maki.

Potrzeba założenia kasy pożyczkowej dotkliwie klasom uboższymi i rzemieślnikom tutejszym uczuć się daje. Stan naszych robotników w ogóle, chociaż może lepszy cokolwiek od stanu robotników na zachodzie, jest jednakże bardzo niezadowolający i w miarę rozwoju przemysłu fabrycznego oraz w miarę zaprowadzenia machin, stan ten tylko pogorszać się może. Ale i dziś nawet jeśli ktokolwiek chce pracować, musi przedewszystkiem zaopatrzyć się w narzędzia do pracy. Dalej, robotnik w małym mieście lubo nie wiele, potrzebuje jednak surowego materiału i środków utrzymania się, zanim przygotuje swój produkt i zanim go sprzeda. Wprawdzie rzemieślnik małomiasteczkowy mało bardzo gotowego ma wyrobu

myśli, więcej domator miłujący spokój i ciszę — nic więc dziwnego, iż gdy uczucie wkrało się w serce jego, wolne podotąd od wrażeń tego rodzaju, wywołało rozbudzenie się całej duszy i serca z prawdą niekłamana i siłą niedopokonania. A natrafił rzeczywiście na godną siebie istotę. Jak wszystko co tylko dążyło do szlachetności wyrabiało się w sercu księżniczki w stopniu możliwego spotęgowania — tak i uczucie nowe i nieznanne jej zupełnie, uświęciło że tak powiem szlachetną jej duszę, a przy charakterze jej stanowczym, opanowało wkrótce całą piękną jej istotę. W obec takiego stanu rzeczy, nic dziwnego iż zajęci sobą nie mieli czasu, ani widzieli podotąd potrzeby—zastanawiać się nad przyszłością; nie przypuszczali najmniejszych zawał, mogących położyć chwilową nawet tamę ich uczuciu. Ale na horyzoncie ich nieba zbierały się chmurki, które groźną sprowadzić miały burzę.

— W jakim wieku mogła być wówczas księżniczka? zapytałem.

— O lat kilka zaledwie była młodszą, od Sójkowskiego — a nawet jak to się pokazało wkrótce, zdaje się, iż była nieledwie pełnoletnią.

— No więc w takim razie mogła śmiało zdecydować o losie swoim.

(Dalszy ciąg nastąpi).



na wyraźne zamówienie przez kogo po większej części tylko robi; jednakże jest niezbitą prawdą, że potrzebuje koniecznie kapitału obrotowego choćby niewielkiego, gdyż w braku takowego nie może jąc się żadnej pracy.

Wprawdzie istnieją u nas jeszcze zabytki średniowieczny: cechy, które w danym czasie miały swą rację bytu i wielką pomoc stanowiły; lecz w stosunkach rzemieślniczo-przemysłowych, zwłaszcza w ostatnich czasach, zaszły wielkie zmiany. Rozpatrując i porównując bezstronnie, mówi jeden z wykształconych rzemieślników, w wydanej przez się w ostatnich latach broszurce, dawniejsze czasy i zwyczaje, z obecnymi przekonuję się, że dla ludzi postępowych, energicznych i przedsiębiorczych jest teraz nierównie szersze pole działalności otwarte. Z drugiej strony wolna konkurencja i ciągle wzrastająca produkcja, przy zmniejszonym zarobku, silnie przyniatają takich, co dawniej mogli żyć spokojnie, przestając na matem. Cechowy czeladnik nie miał rodzinnego ogniska, jednak mógł łatwiej rozpocząć warsztat na własną rękę. Teraźniejszy robotnik ma więcej osobistej wolności, jest najczęściej żonatym, lecz całe życie ograniczać się musi na własnoręcznym zarobku, bez nadziei założenia własnej fabryki.

Leż to prawdy w tych słowach piszącego rzemieślnika! Zachodzi teraz pytanie: dlaczego się tak dzieje? Odpowiedź nie trudna: brak mu kapitału; niemając kapitału, robotnik nie może mieć także i kredytu. A jeśli zdoła on czasem dostać z ką pieniędzy, to na takich warunkach, że większa połowa wynagrodzenia należącego mu się za jego pracę, idzie na opłatę procentów. Ale najczęściej rzemieślnik ubogi, nie ma w miastach małych kredytu bez należytej gwarancji.

Robotnik więc taki pozbawiony możności pracowania na swoją korzyść, najmuje się do roboty i dostaje za swą pracę tak małą zapłatę, iż ona zaledwie wystarcza na ochronienie tak jego jak i jego rodziny od głodowej śmierci. Skutkiem zaś nieuniknionym takiego stanu jest zatrata głównych przymiotów zdolnych polepszyć położenie człowieka, a mianowicie: wstrzemięźliwości i oszczędności. Zresztą trudno żądać, aby był trzeźwym i oszczędnym ten, kto nie jest w stanie zadość uczynić najniezbędniejszym potrzebom życia.

A tymczasem gdyby robotnicy mieli chociażby najbardziej ograniczony ale na pewnych zasadach udzielony kredyt np. na 25 rubli, i gdyby mogli korzystać z tego kredytu za opłatą niewielkiej odsetki, ileżby to rodzin uniknęło nędzy, ileż zyskałoby na tem moralność powszechna!

Jednym z najlepszych środków będzie dla naszych robotników projektowana powyżej kassa pożyczkowa, o której i sposobie połączenia z nią kassy, jakoteż o stanie kass pożyczkowo-wkładowych w powiecie sieradzkim znajdujących się, później więcej wam napiszę.

Maksymilian Kempński.

## Różne wiadomości.

W Peszcie odbyło się d. 2 b. m. uroczyste otwarcie kongresu międzynarodowego statystycznego. Zajął go prezes honorowy arcyksiążę Józef, przemową w języku francuskim, na którą odpowiedział radca stanu Semenow, poczem prezydencję objął minister Treffort. Wygłoszono potem kilka mów poświęconych pamięci zmarłych pracowników; Levasseur mówił o s. p. Wołowskim. Resztę posiedzenia zajęły wybory do sekcji. Członkowie kongresu brali udział w obchodzie urządzonym przez gminę peszteńską z powodu stoletniej rocznicy urodzin arcyksięcia Józefa pałatyna węgierskiego, zmarłego w r. 1847.

W piśmie „Voss. Ztg.“ znajdujemy następujący ciekawy obraz rodzinnych stosunków w konstantynopolitańskim seraju. Między orientalistami rękopismami, w królewskiej bibliotece w Berlinie mieści się kronika pisana w języku arabskim (N. 351 sek. W. II) ilustrująca jedną z owych scen okropnych, stanowiących ciągły krwawy dramat w życiu dynastji Osmana. Na str. 674 znajdują się następujące słowa: Po zdetronizowaniu naszego pana, sułtana Mustafy r. 1025 (1618 ery Chr.) wstąpił na tron pan nasz sułtan Osman. Za nim Osman przystąpił do zwyczajnego pochodu przeciwko kozakom, kazał wzać do siebie brata swego księcia Mohameda aby go zabić. Gdy książę wszedł do komnaty sułtan siedział na sofie, trzymając w ręku książ-

kę, którą czytał. Książę zwrócił się do sułtana i rzekł: „Zaklinam cię na Boga, abys nie popełniał grzechu na krwi mojej, i abys nie czynił mnie oskarżycielem twoim w dniu zmartwychwstania. Nie żądam od ciebie nic, prócz suchego chleba“. — Na słowa te odpowiedział sułtan rozkazem, na mocy którego uduszono księcia struną. Podczas egzekucji krew trysnęła z nosa ofiary obryzgując turban pana naszego Osmana. Czyn ten spełniony został w miesiącu Djumada II r. 1030 (1621). Zaledwie upłynął rok jeden, a z panem naszym, sułtanem stało się toż samo, co przedtem z księciem Mohamedem: i jego bowiem udusili, i tak sprawdziło się przysłowie: Kemà tadin tudan: (jak ty sądzisz, tak i sam sądzonym będziesz).

— Podczas pobytu Felicjana Dawida w Kairze, Mehmet-Ali zobowiązał go do wykładu muzyki damom swojego haremu.

Młody naówczas artysta już zadumany nad natenas wspaniałymi melodjami Lalla-Roukh, przyjął propozycję z zapalem. Nie chybił naznaczonej godziny i wdrapał się na straszna górę cytadelli Kairu, gdzie się harem znajdował. Znużony pieszą podróżą, stał z rozploną wyobraźnią u celu i spotyka naczelnika bezbrodych i cienkogłosych sług haremu, w towarzystwie czterech podwładnych.

— Jeżeli się panu podoba, możemy zaraz rozpocząć lekcję — rzecze mu naczelnik z grzecznością.

— Chętnie, proszę mnie zaprowadzić do tych pań.

— Jak to, psie niewierny — zawoła służalec pieniając się ze złości — śmiesz powziąć myśl zuchwałą zbliżenia się do hurysk jego wysokości? To nas masz uczyć?

— Jakto was?

— Nieinaczej, mamy ci służyć za pośredników. Opowiesz nam co i jak robić potrzeba, my zaś im powtórzymy.

I starszy sługa nie dał sobie wyjaśnić, że ten sposób wykładania muzyki był niemożliwym.

Ugoda została zerwaną i w ten sposób odaliski Mehmeta-Ali nie nauczył się grać na fortepianie.

— Ze Lwowa piszą: Warunki konkursu imienia Aleksandra Fredry w tych dniach zostaną ogłoszone. Dotąd jeszcze nie są one oznaczone dokładnie, ale zasadą konkursu będzie nieudzielać nagród przed wystawieniem sztuki. W tym celu złożone będą dwie komisje: pierwsza, która zaleci sztuki do grania i druga która wartość dramatów sędzić będzie już z przedstawienia. Fundusz konkursowy składający się z 907 złr. podzielony ma być na trzy nagrody, które muszą koniecznie dostać się autorom biorącym udział w konkursie, gdyż komisja nagradzać będzie względnie najlepsze utwory.

## Przegląd polityczny.

Nowiny nie przestają być sprzeczne. Z Petersburga donosi *Agence générale russe*, że Porta odrzuciła wszelkie propozycje co do zawieszenia broni, a znowu biura telegraficzne Wolffa i Hirscha zapewniają, że rząd sułtański jest usposobiony bardzo pojednawczo, że mianowicie zmodyfikował w tym duchu swoje pierwotne warunki pokoju i nie nastaje na detronizację księcia Milana, ani nawet na prawo utrzymania garnizonów w fortecach serbskich; domaga się atoli zawsze zniesienia samodzielnego reprezentacji Serbji za granicą. Oto są zmiany, którym *Polit. Corr.* wczoraj przypisywała niemałą doniosłość. Trzebaby znać bliżej dotychczasowe zapatrywanie się różnych rządów na kwestję serbsko-tureckiego pokoju, żeby ocenić czy podobna modyfikacja będzie w stanie pozyskać aprobatę większości rządów. Wypada nam wszakże dodać, że usposobienie pojednawcze w Europie wzrasta. Hr. Derby, piszą, starał się ile mógł bronić Turcji, dowodząc, iż jej egzystencja jako państwa europejskiego „niełatwo może być zniesioną bez wojny“ ale bądź co bądź zwrócił przecie uwagę, że nikt w Anglii nie sprzeciwia się rozszerzeniu autonomicznych praw prowincji tureckich i przyznał konieczność przedsięwzięcia „wraz z innymi mocarstwami“ środków dla prędszego zawarcia zawieszenia broni, któreby dały możność rozpoczęcia układów o pokój.

Wiadomości zawarte w ostatnich gazetach zagranicznych są także dość uspakajające, choć także po części sprzeczne.

Na czarnogórskim polu walki położenie Muchtara-paszy ma być dość kłopotliwym. Silne oddziały czarnogórców obsaczyły podobno wszystkie ważniejsze pozycje okalające armię Muchtara-paszy. Derwisz-pasza przygotowuje się do napadu na Czarnogórze z siłą 35000 ludzi.

W ogólności turcy przysposabiają się z wysileaniem do dalszej wojny. Abdul Kerim pasza otrzymuje wciąż znaczne posiłki. W ostatnich dniach kilkunastu przybyło do jego armii podobno przeszło 20000 ludzi przez Adryanopol i Sofię. Droga żelazna Warna-Ruszczyk zajęta jest przewozem dział wielkiego kalibru. Szumla, Warna, Sylistrya i Widdyn uzbrojone zostaną armatami tego rodzaju.

Wobec rokowań pokojowych dziwnie się wydają te forsowne wojenne przygotowania. Czyżby Porta przewidywała niedojście do skutku proponowanego przez mocarstwa pokoju?

Podniesiony przez jedno z mocarstw projekt kongresu powszechnego dla załatwienia kwestji wschodniej, nie znalazł poparcia reszty mocarstw, nie ma więc szans urzeczywistnienia się.

W zeszłą sobotę Abdul-Hamid, zrywając z wszelkimi tradycjami etykiety otomańskiej, przyjmował deputację bankierów greckich, giaurów i przez pół godziny rozmawiał z nimi osobiście jak zwykły śmiertelnik, co więcej, zapewniał o szczerych chęciach zaprowadzenia porządku w administracji i finansach Turcji. Ta europejska recepcja, której przykłąd nie dał żaden dotąd z sułtanów, wywarła w Konstantynopolu niezwykle wrażenie.

## Ogłoszenia.

Magistrat miasta gubernjalnego Kalisza.

№ 5615, podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w dniu 13/25 września r. b. o godzinie 11 z rana w biurze tegoż Magistratu odbywać się będzie przez opieczetowane deklaracje licytacja (in minus) na entrepryzę robót przy zasypaniu starej i urządzeniu nowej studni przy ogrodzie gimnazjalnem w m. Kaliszu, poczynając od summy anszlagowej rs. 245 kop. 12.

Przystępujący do licytacji obowiązany będzie złożyć wadium równające się 1/10 części summy anszlagowej t. j. rs. 25 a nadto świadectwo, że posiada odpowiednią do przedsiębrania podobnych entrepryz kwalifikację.

Warunki licytacyjne i kosztorys mogą być przeglądane w Magistracie w godzinach biurowych. Kalisz dnia 31 sierpnia (12 września) 1876 roku.

Prezydent *Przedpełski*. — Radny *K. Wilkowski*. (611)

Magistrat Miasta Zduńskiej-woli

niniejszem podaje do publ. wiadomości, że w m. Zduńska-wola, w powiecie sieradzkim gub. kaliskiej położonem, przy pierwszorzędnej szosie z upoważnienia władzy wyższej odbywać się będzie corocznie w miesiącu wrześniu, w pierwszy wtorek po świętej Tekli 11/23 września, wolny trzechniowy **Jarmark** na podob praktykującego się w miesiącu marcu jarmarku zwanego środopostnym, na bydło, owce, konie i t. p.

P. o. burmistrza *Ćwierciakiewicz* Sekretarz *Siemaszko*. (609-2-1)



W niedzielę w parku miejscowym zgubioną została **Szpilka** do włosów **złota** z taką główką znacznej wielkości. Łaskawy znalazca zechce zwrócić takąową do kancetu redakcji Kaliszana za stosownem wynagrodzeniem.

## PISARZ

prowentowy, bezżenny, przedstawić mogący dobre zaświadczenia żądany jest do

### dominjum Kamień

12 wiorst od m. Kalisza. Zgłosić się do właściciela w miejscu. (606-3-1)

## Fr. Tournelle,

b. budowniczy gubernjalny warszawski, obecnie emeryt, przeniosłszy się na stały pobyt do miasta Kalisza, podejmuje się czynności technicznych do zawodu jego przywiązanych.

Mieszka ulica Wrocławskie przedmieście dom Rosendahl № 536. (610-2-1)



### Pacht krow

na garnce, jest do wydzierżawienia od 1 października b. r. w **dom. Kamień**. Wiadomość na miejscu u właściciela. (607-2-1)

Zawiadamiam szanowną publiczność m. Kalisza i okolic, iż z dniem 1 października r. b. rozpoczynam 1-szy kurs

#### LEKCI

**tańców salonowych**

w moim mieszkaniu przy ulicy Sukienniczej w domu p. Drejerowej. Osoby chcące mieć kółka prywatne zechcą się wcześniej zemną porozumieć.

**B. Szczepankiewicz**  
nauczyciel tańców.

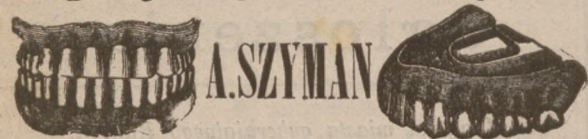
(612-3-1)

### Ostrzeżenie.

Nizej podpisany oznajmiam niniejszem, że zaginał mi Sola-wexel przez E. Deutschmana w d. 1 lutego 1876 na rzecz noją z terminem wypłaty na dzień 1 lutego 1877 r. oznaczonym, na rs. 1200 wystawiony. Ostrzegam więc, ażeby nikt wexlu tego nie nabył, gdyż w skutek porozumienia się mego z Deutschmanem, wexel ten został już unieważniony i za niemający żadnego znaczenia uznany.

Łódź dnia 28 sierpnia (9 września) 1876 roku.  
**A. Fritsche.**

### Amerykański Dentysta i specjalny lekarz zębów



przybywszy na stałe mieszkanie do Kalisza, ma zaszczyt zawiadomić sz. publiczność miasta i jego okolic, iż przyjmuje pacjentów codziennie od godz. 9 z rana do 5 po południu.

Plombuję zęby najnowszym sposobem: złotem, amalgamą, cementem i różnemi gatunkami gutaperki.

Sztuczne zęby wprawiam na elastycznym kauczuku i na metalu lub bez takowego, a **także najnowszym amerykańskim sposobem bez wszelkich sprężyn, klamer i przymocowania**, tak iż niczem się od naturalnych nie różnią.

Proszki, eliksiry i różne krople, sprzedają nie inaczej jak po dokładnem zrewidowaniu zębów chorego.

Przytem mogę zaręczyć, iż **w odpowiednio krótkim czasie** wykonywam z łatwością i bez najmniejszego bólu wszelkie operacje tyczące się dentystyki mając do tego specjalną amerykańską pracownię.

Mieszkam w przechodnim domu p. Sachs pod № 94 ulica Warszawska i Marjańska. (613-2-1)

#### FABRYKA HYDRAULICZNA

### WARSZTATY MECHANICZNE. S. MIZERSKI

W WARSZAWIE

Ulica Cicha przy Tamce Nr. 2843 (6).

Przyjmuje zamówienia, wykonywa, sprzedaje i urządza—tak w Warszawie jako też Cesarstwie i Królestwie: **Wodociągi i zlewy** z kompletnym urządzeniem, **Watterkloszety** różnych systemów, **Pompy** najrozmaitszych konstrukcji, **Studnie** murowane i drewniane, **Świdrowe roboty** różnych średnic i głębokości, **Sikawki** pożarne i ogrodowe, **Dreny angielskie** różnej średnicy, oraz roboty drenarskie i inne w zakres hydrauliki wchodzące — tudzież wszelkiego rodzaju **Reparacje**.

(574-12-3)

### Wygodny Koczobryk (Plauwaga)

jest z wolnej ręki do nabycia; bliższa wiadomość w kantorze browaru p. Weigt. (603 3 2)

## Ostrzeżenie.

# AMATOROWIE PAPIEROSÓW

FABRYKI

## JEAN VOURIS

W ST.-PETERSBURGU

a szczególnie gatunku pod nazwą:

# „KOSMOPOLIT“

raczą zwracać uwagę przy kupowaniu takowych na ich firmę, która tak na etykietce jako też i na każdym munsztuku jest wydrukowaną; wymieniony bowiem gatunek z powodu swej dobroci, wyrobiwszy sobie uznanie, jest naśladowany przez tutejsze podrzędne fabryki, podobieństwem etykiety i nazwą; te zaś fabryki, udzielając pomniejszonym handelkom i dystrybucjom, znaczny na tymże gatunku rabat, zachęcają je do wprowadzenia w błąd kupujących.

(573-4-4)

### Do sprzedania

**100 skopów** rosnących w wełnie średniej zdanych do chowu, i **80 macior** dwustrznych młodych. Mający chęć kupna raczy się zgłosić do

#### Edmunda Zawadzkiego

(600-3-2)

w Błaszczkach.

Mam zaszczyt polecić Szanownej Publiczności miasta i okolicy

#### NOWO OTWORZONY

### MAGAZYN MEBLI I LUSTER

pod firmą

#### J. MÜLLER i S-ki

w Kaliszu przy ulicy Browarnej № 147 dom W-iej Kachelskiej.

zaopatrzone jest w wielki wybór wszelkich wyrobów stolarskich z najstynniejszych fabryk zagranicznych i w wyroby krajowe wykończone podług najświeższych modeli i najlepszego materiału.

Sprzedając po cenach najumiarkowańszych z poręczeniem za dobroć wyrobów poleca się względem Szanownej Publiczności

**J. Müller i S-ka**

(481-10-10)

### MAGAZYN STROJÓW

#### i ubiorów damskich

w domu p. Etmajera № 162 na pierwszym piętrze od frontu, przy ulicy Ś-go Stanisława, przyjmuje wszelkie roboty i wykonywa takowe podług najświeższych żurnali, oraz bieliznę do szycia i znaczenia.

#### Fr. Jabłńska.

(604-2-2)

### H. THOMAS.

Mam zaszczyt zawiadomić szanownych amatorów myślistwa, iż mieszkam obecnie na Wrocławskim przedmieściu № 549/50 w byłym Polskim Hotelu od frontu na parterze. Przyjmuję do reparaacji broń wszelkiego gatunku jak również obstalunki nowej broni wszelkich nowszych systemów „a la Lancaster, Lefauchaux, iglicówkę i t. p.“ Prócz tego mam zaszczyt uwiadomić szanowną publiczność, iż założyłem **strzelnicę** z Flobertą i Wiatrówką w Warszawskim ogrodzie w Alei obok teatru.

Majster puszkarski  
**H. Thomas.**

588-3-3)

Gazownia w Kaliszu ma na sprzedaż kilkaset centnarów

**SMOŁY** po cenie bardzo umiarowanej. Bliższa wiadomość w kantorze tejże gazowni. (614)

W dniu 5/17 września r. b. w czasie ognia we wsi Tyńcu nieznajomy mi pan oddał mi kij swój do trzymania, następnie nie zgłosił się, przeto upraszam Go o przybycie po odbiór swej własności do domu № 119, gdyż niewiem co z tem fantem moim uczynić.

(617)

**Alfons Ruszkowski.**

### DANIEL ZAWADZKI

b. Patron, obecnie przy organizacji sądowej mianowany **advokatem przysięgłym** przy sądach królestwa z zamieszkaniem w Kaliszu oznajmiam niniejszem, że po ng. b. patronie **Walerjanie Oborskim** odebrał wszelkie akta, które interesowanym za zgłoszeniem się zwrócone być mogą. (582-8-6)

### Hipolit Łuniewski

**Rejent** przy kancelarji hipotecznej sędziego pokoju w Turku, zamieszkuje w mieście **Warcie**. (618-3-1)

#### Kalendarz astronomiczny kaliski.

| D N I E     | S ł o Ń c a |       |        |      | D n i a |    |       |    | K s i e ż y c a |      |        |       |
|-------------|-------------|-------|--------|------|---------|----|-------|----|-----------------|------|--------|-------|
|             | Wschód      |       | Zachód |      | Długość |    | Ubyło |    | Wschód          |      | Zachód |       |
|             | g.          | m.    | g.     | m.   | g.      | m. | g.    | m. | g.              | m.   | g.     | m.    |
| 19 Września | 5           | 41 r. | 6      | 5 w. | 12      | 24 | 4     | 14 | g.              | m.   | 6      | 20 w. |
| 20 „        | 5           | 43 „  | 6      | 3 „  | 12      | 20 | 4     | 18 | we              | dnie | 6      | 32 „  |
| 21 „        | 5           | 44 „  | 6      | 1 „  | 12      | 17 | 4     | 21 |                 |      | 6      | 47 „  |